Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedyńczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mk.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7093. Lwów, sobota, 14 czerwca 1924. Rok XV.

Poincare odrzuca prezydenturę Francji.

Dyskusja nad exposé premjera Grabskiego.

Z DZIWÓW WYSTAWY W WEMBLEY.



Ogólny podziw wzbudzają na panbrytyjskiej wystawie w Wembley olbrzymie organy, przypominające na pierwszy rzut oka jakąś monumentalną budowę. Organy te popisywały się przy otwarciu wystawy, a potężny ich głos wywarł wielkie wrażenie na tysiącznych tłumach publiczności.

Minister Grabski

w świetle swych słów i czynów.

MOCNA WALUTA I KATASTROFALNY KRYZYS. — NIEDOCENIANIE SYTUACJI PRZEZ MIN. GRABSKIEGO. — PRZYSZŁOŚĆ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. — OPTYMIZM, UPÓR I UPRZEDZENIA. — SEJM MUSI MIEĆ KONTROLĘ NAD DALSZEMI PRACAMI RZĄDU.

Lwów, 12. czerwca.

W swem obszernem exposé skarbowem, wygłoszonem na plenum Sejmu, przypomniał min. Grabski przebieg pierwszej części tego niewątpliwie historycznego procesu, jaki zamyka się w terminie „uzdrowienie skarbu". Występując jako mówca, wystąpił równocześnie jako autor dzieła i jako obrońca jego przed zarzutami, mogącymi powstać w momencie żądania nowych i jeszcze szerszych pełnomocnictw.

Chwila ta wydaje się szczególnie odpowiednią do trzeźwej i bezstronnej oceny wyników dotychczasowej pracy min. Grabskiego. **Jej owocem jest waluta** — własna, mocna, paradoksalnie mocna, bo dystansująca szwajcarską, bitą przez kraj, który nie zaznał spustoszeń wojennych i wieloletniej inflacji. Ale też na tej walucie kończy się dzieło. Nie zaprzeczamy, że jest ono dość wielkie, aby wsławić twórcę i obdarzyć go wdzięcznością narodu. I tego, co p. Grabski ma **za sobą**, nie odbierze, ani nie umniejszy mu żaden antagonista.

Inaczej jest z chwilą obecną. Wychodzą w niej na jaw wszystkie **niedociągnięcia** lub **przeciągnięcia** roboty, wykonywanej gwałtownie, z gorączkowym pośpiechem, roboty szytej w tym pośpiechu często bardzo grubym ściegiem. Groza następstw sanacyjnych streszcza się w **kryzysie** powszechnym w stosunkach kredytowych, w przemyśle i handlu. Min. Grabski uważa to przesilenie za całkiem naturalne, nie niepokoi go ono. W najsłabszej części swego exposé **nie zapowiada nawet programowej walki z kryzysem**, lecz nie wątpiąc, że jakoś to o własnych siłach się poprawi, **awizuje dalsze, jeszcze większe ciężary.**

Spokój ów niestety nie udziela się społeczeństwu, które na własnej skórze doświadcza przesilenia i chce widzieć w tej chwili na odpowiedzialnem stanowisku człowieka, **rozumiejącego sytuację i zdolnego do jej opanowania.** Trudno zaś żądać takiej akcji od człowieka, który **zaprzecza faktom**, lub w **zupełnie odosobnionym optymiźmie za małoznaczące i nieistotne uważa to, co ciężką chmurą przygniata społeczeństwo.**

Min. Grabski podobny jest do lekarza, który pacjentowi, wyniszczonemu długotrwałym postem, aplikuje na początek — tłustą wędzonkę. Kiedy zaś chory wije się w boleściach i błaga o ratunek, lekarz uśmiecha się i oświadcza, że organizm sam powinien dać sobie radę. Skądinąd przypomina **też min.** Grabski swym systemem fiskalno-sanacyjnym woźnicę, który chciał nauczyć swego konia ciągnąć wóz bez otrzymywania paszy. Był oczywiście ogromnie kontent ze swego pomysłu, który pozwolił mu zarabiać na koniu i na paszy oszczędzać. Ale koń, bliski wyuczenia się tej sztuki, — zdechł.

W świetle rzeczywistości bardzo niejasnej i w świetle zamiarów, wyłuszczonych w exposé i odkrytych w projekcie nowych pełnomocnictw — jest **przyszłość nasza wielkim znakiem zapytania.** Bo jakież gwarancje daje osoba min. Grabskiego, **radykalnego twórcy radykalnej waluty?**

Gdybyśmy chcieli go scharakteryzować w kilku słowach, należałoby podkreślić trzy momenty: **optymizm**, który nazwaliśmy odosobnionym wśród społeczeństwa; **silną wolą**, przechodzącą w **upór** często szkodliwy i kapitulujący (dopiero po narobieniu szkód) pod obuchem konieczności, — i wreszcie **mnóstwo uprzedzeń tak osobistych, jak dzielnicowych.** Jeśli ministrowi skarbu w okresie sanacji trudno o popularność, to ostatni czynnik bardzo wydatnie zaważył na niechęci, panującej przeciw p. Grabskiemu wśród społeczeństwa. Wystarczy wspomnieć wielokrotne krzywdzenie interesów i ludzi Małopolski, lub bardzo niesympatyczne traktowanie spraw urzędników i emerytów.

Dla naszego społeczeństwa najważniejszem będzie, że min. Grabski nadal chce pracować i że arenę swej pracy niepomiernie rozszerza na wszystkie niemal dziedziny spraw państwowych.

Nie chcemy tej przyszłej pracy źle wróżyć. Ale uważamy, że interes Państwa nie wyjdzie źle na tem, **jeśli czynniki, zastępujące z wolnego wyboru opinję obywateli, zastrzegą sobie ścisłą kontrolę nad działalnością Rządu.** Rozłożenia odpowiedzialności powinien żądać sam p. Grabski, który — mimo zasług swych, — nie wiadomo, czy nie przecenia sił własnych i nie docenia trudności, rosnących z dnia na dzień.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

CO P. DĘBSKI POWIEDZIAŁ PREMJEROWI GRABSKIEMU. — WYCZERPANIE FINANSOWE WSI. — WYTĘŻAĆ UWAGĘ W KIERUNKU „SERDECZNYCH" SĄSIADÓW.

Warszawa, 12. czerwca. (X) Dzisiejsza **dyskusja nad preliminarzem budżetowym przyniosła dwa zasadnicze momenty.** Pierwszy z nich to konstruktywna, spokojna, na rozległych horyzontach myślowych i na niezwykle rzeczowym materjale oparte **przemówienie wiceprezesa klubu parlamentarnego PSL. Jana Dębskiego,** dotyczące przedewszystkiem przesilenia gospodarczego **na** wsi i w mieście, przyczem mówca [illegible] ansowych. **Wieś jest dobrym podatnikiem.** w Kongresówce bowiem podatki, które obciążają małorolnego są wyższe o 60% aniżeli **przed** wojną, o ile weźmiemy za **podstawę** obliczenia parytet zbożowy, a chłop spłaca te podatki, według oświadczenia premiera w 50% wy-

wykazał jak wielkie niebezpieczeństwo dla skarbu Państwa oraz dla przemysłu i handlu kryje w sobie wyczerpanie finansowe wsi. Mowca zastrzegł się przeciwko dalszemu pobudzaniu wsi przy pomocy nadmiernych podatków i świadczeń fiskalnych. Pozostałych 50% nie jest w stanie chłop zapłacić w terminie, nie znaczy to jednak, by wogóle płacić nie chciał.

Mowca zarzuca rządowi, że nie prowadzi odpowiedniej polityki wywozowej, któraby zezwoliła wsi zbyć nadmiar swych produktów zagranicą po cenie odpowiedniej. — Roztrząsa stan reformy rolnej i stwierdza, iż niestety z winy obecnego rządu stanął on na martwym punkcie. Polityka kredytowa rządu w stosunku do rolnictwa i przemysłu jest fałszywa. Przemysł zbyt wiele z kredytów rządowych korzystał, rolnictwo natomiast, zwłaszcza małe, całkowicie było ich pozbawione. Wobec przemysłowców, którzy grożą rządowi, iż na wypadek odmówienia im kredytów rządowych zamkną swe fabryki, należało postąpić bezwzględnie i zmusić ich przy pomocy całego szeregu środków natury administracyjnej i kredytowej, które rząd ma w ręku do tego rodzaju postępowania, któreby istotnie wzbogaciło nietylko poszczególne jednostki, ale miało na celu wzbogacanie całości społeczeństwa i państwa.

Następnie przeszedł p. Dębski do omówienia pewnych przemian w dziedzinie życia międzynarodowego. Podkreślił, iż uważać musimy pilnie na to, co się dzieje w Niemczech i w Rosji; Polsce nie wolno zabijać wiary demokracji zachodnich w pokojowość Rosji i Niemiec nie wolno jednak iluzjami zasłaniać sobie oczu przed rzeczywistością.

Z zagadnień międzynarodowych mniej nas obchodzi kwestja długów, obchodzi nas natomiast przedewszystkiem kwestja bezpieczeństwa międzynarodowego. Następnie mowca przeszedł do sprawy

mniejszości narodowych.

Uznał, iż Liga Narodów ma pewne prawa zabierania głosu w tej sprawie, przedewszystkiem jednak my sami mamy prawo i obowiązek nią się zająć. Cieszymy się, że rząd zabrał się do uporządkowania stosunków na Kresach, w przeprowadzaniu tych spraw jednak musimy na jedno zwrócić uwagę, na to mianowie, iż mniejszości obowiązuje

bezwzględny przymus lojalności wobec większości.

Nie wolno też ze prawy mniejszości narodowych uczynić oręże walki politycznej Rosji sowieckiej i Niemiec wobec Rzeczypospolitej.

W końcowym ustępie swego przemówienia poseł Dębski przeszedł do omówienia wzajemnego

stosunku Sejmu do Rządu

i do omówienia konieczności rewizji konstytucji i ordynacji wyborczych. Rewizje te musimy przeprowadzić w interesie potrzeb Państwa, a na zjadliwe uwagi w tym kierunku rzucane przez „Wyzwolenie", poseł Dębski wskazał na to, iż właśnie „Wyzwolenie" było tem stronnictwem, które w czasie uchwalania konstytucji marcowej domagało się szczególniejszych uprawnień dla Prezydenta Rzeczypospolitej, sądziło bowiem, że tym Prezydentem zostanie miły „Wyzwoleniu" człowiek. Co do stosunków Rządu do Sejmu, to żądać należy, by rząd posiadał swój własny program i żeby do tego programu ustosunkowały się stronnictwa. Nie powinny istnieć między Rządem a Sejmem te rozdźwięki, które obecnie się ujawniają, wspomagające jedynie wzrost żywiołów anarchistycznych. Pod tym właśnie kątem widzenia rozpatrywać będzie klub mowcy sprawę pełnomocnictw.

Przemówienie p. Dębskiego wywołało huragan oklasków i całkowite uznanie nietylko prawicy i centrum, ale i NPR., a częściowo PPS.

P. Thugutt nie ma zamiaru wywołać przesilenia.

Drugiem zdarzeniem o wysoce sensacyjnem znaczeniu było przemówienie drugie posła Thugutta. Jak wiadomo, pos. Thugutt szczerze popiera rząd p. Grabskiego, a nawet ściśle w szeregu spraw z rządem tym współpracuje. — Przeciwko tej współpracy p. Thugutta z rządem opowiedziały się i opowiadają skrajne żywioły „Wyzwolenia", pochodzące z kresów, przepojone masami bolszewickiemi, oraz grupa posła Dąbskiego. W czasie wczorajszych całodziennych obrad klubu „Wyzwolenia" dyskusja nad stanowiskiem klubu wobec rządu miała przebieg wysoce burzliwy i dramatyczny. Pogląd posła Dąbskiego oświadczający się przeciwko budżetowi i pełnomocnictwom na razie zwyciężył. W tym też kierunku poinformowali prasę przedstawiciele klubów. W ciągu jednak nocy i dzisiejszego przedpołudnia zapobiegliwa prasa posła Thugutta, wspomagana przez prezesa Rady min. Grabskiego i min. spr. wojsk. Sikorskiego doprowadziła jednak do znacznego uspokojenia się umysłów w „Wyzwoleniu".

Instynkt państwowy p. Thugutta zapanował nad wichrzycielskimi zamiarami p. Dąbskiego i kresowych Wyzwoleńców, a ujawniło się to w czasie dzisiejszego

przemówienia posła Thugutta

Niestety stwierdzić należy, że przemówienie to nie stało na wysokości zadania, było najsłabsze z przemówień tego posła, wygłoszonych w Sejmie. P. Thugutt z jednej strony pragnął ukazać swoje zaufanie rządowi p. Grabskiego, z drugiej strony pragnął radykalnym i anarchicznym żywiołom swego klubu pokazać swój radykalizm i krytycyzm. W ogólnych zarysach rząd p. Grabskiego w przemówieniu p. Thugutta znajdował bezwzględne uznanie i zaufanie, z drugiej jednak strony poseł Thugutt musiał uderzyć w szereg drobniejszych szczegółów administracji państwowej, by jednak pozyskać oklask mało uświadomionych radykałów klubowych.

Najbardziej jaskrawo uwydatniło się to w zdaniu, w którem p. Thugutt ostro wystąpił przeciwko min. rolnictwa za to, iż na rozszerzenie Banku rolnego wstawił do budżetu na r. 1924 1333 złotych, a na łowiectwo reprezentacyjne Prezydenta około 50 tys. złotych. Nowością tej wycieczki p. Thugutta były dwa gwałtowne ataki, wymierzone przeciwko administracji Min. Spraw wewn., oraz żądanie jasnego i jawnego przeprowadzenia zasady 18-to miesięcznej służby wojskowej.

P. Thugutt uważa, że sądy są ciągle jeszcze u nas partyjne. Bardzo silnie wystąpił też przeciwko min. spraw wewn., opanowanemu rzekomo przez jakąś klikę, która uniemożliwia pracę osobistym przyjaciołom p. Thugutta. P. Thugutt podkreślił że klub jego nie zamierza wywoływać obecnie przesilenia rządowego, nie jest to bowiem pora ku temu sposobna. Widać więc z tego, że

klub będzie głosował za budżetem

a co do pełnomocnictw to rozpatrzy je i gotów jest przyznać w tym zakresie w jakim akcja sanacyjna ich niezbędnie potrzebuje.

Z pozostałych mowców zaznaczyć należy mowę Rosjanina Serebriannikowa, który niedwuznacznie w sposób wysoce zuchwały zapowiedział, iż rząd sowiecki będzie opiekował się w Polsce Rosjanami (!!), poseł Piesch (zjednocz. niem), który odmówił rządowi zaufania, p. Romocki Ch. D., który oświadczył, że klub będzie głosował za budżetem, a pełnomocnictwa rozpatrzy w komisji. Poseł Chądzyński (NPR), który przerażony wczorajszymi nastrojami Wyzwolenia oświadczył, że klub jego

domaga się rekonstrukcji gabinetu.

Wreszcie poseł Dubanowicz (ChN), który zapowiedział przychylne traktowanie budżetu oraz rozpatrzenie pełnomocnictw. Poseł Wasynczuk z klubu ukr. w sposób ordynarny napadał na wszystko, co polskie i odmówił rządowi zaufania swego klubu. — Na tem obrady przerwano. — Zakończenie dyskusji generalnej nad budżetem jutro po poł. Pierwszy zabierze głos premjer Grabski.

Poincare nie chce być prezydentem Francji.

Paryż 12. czerwca. „Matin" komunikuje, iż jest uprawniony do oświadczenia, że Poincare w żadnym razie nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta republiki.

Kto zostanie prezydentem Republiki?

DOUMERGUE — PAINLEVE LEYGUES — PERET.

Paryż, 12. czerwca. (Tel. G. P.) Szanse kandydatów na stanowisko prezydenta republiki tj. Painleve'go (kandydata bloku lewicowego) oraz Doumergue'a należącego do większości radykalnej senatu są prawie jednakowe. Doumergue reprezentuje ten sam odcień polityczny co Painleve, w obecnych jednak warunkach grupuje się dokoła niego większość senatorów i deputowanych z centrum i prawicy, pragnących przeciwstawić się kandydaturze Painleve'go.

Zresztą możliwa jest rzecza, iż przed dniem jutrzejszym wypłynie trzecia kandydatura mianowicie Leygues'a lub Pereta. Zdarzało się już nieraz w czasie poprzednich wyborów na prezydenta, iż niespodzianie odnosił zwycięstwo w drugiem lub trzeciem głosowaniu kolejnem kandydat, na którego nie liczono zupełnie. Gdyby ani Painleve ani Doumergue nie uzyskali większości w pierwszem głosowaniu trzecia kandydatura mogłaby ewentualnie w tym wypadku odegrać pewną rolę.

W myśl tradycyjnego protokołu obrany prezydent republiki otrzymuje władzę z rąk swego poprzednika, jednak wobec wyjątkowych okoliczności wybrany prezydent otrzymał już władzę w pałacu Wersalskim natychmiast po wyborze z rąk prezesa gabinetu, który następnie odwiezie nowo obranego prezydenta do Paryża.

HERRIOT POJEDZIE DO LONDYNU.

Paryż, 12. czerwca. (Tel. G. P.) „Petit Journal" dowiaduje się, że po przedstawieniu się Izbie i po uzyskaniu od niej votum zaufania Herriot zażąda odroczenia posiedzeń na kilka dni aby móc udać się do Londynu gdzie w początkach przyszłego tygodnia odbędzie on ważną naradę z Mac Donaldem.

PERET PREZYDENTEM IZBY?

Paryż, 11. czerwca. (Tel. GP). W kuluarach Izby deputowanych słychać, że Raul Peret skłonny byłby postawić swoją kandydaturę na prezydenta Izby, gdyby stanowisko to było opróżnione.

—o—

Mistrz świata Urugwaj we Lwowie.

Lwów, 12. czerwca.

Obiegające od kilku dni po Lwowie pogłoski o przyjeździe mistrzowskiej drużyny Urugwaju znajdują potwierdzenie w toczących się pertraktacjach między zarządem Pogoni a egzotycznym klubem. Propozycje Urugwaju, jakkolwiek na nasze stosunki bardzo ciężkie zostały akceptowane i w najbliższych dniach spodziewać się można sfinalizowania umowy. Przyjazd nastąpiłby między 7 a 20 lipca.

Jak zgodnie stwierdzają wszyscy korespondenci nasi i zagraniczni z Paryża, Urugwaj przedstawia własną klasę, bezkonkurencyjną, — istny fenomen piłkarski. To też gościna mistrza będzie nie tylko dla Lwowa ale i dla sportu polskiego prawdziwem świętem.

NADESŁANE.

Mianowanie zast. Dyrektora Lwow. Izby Skarb.

Lwów, 13. czerwca.

Minister skarbu zamianował **st. radcę skarb. Dr. Tadeusza Polaka** naczelnikiem Wydziału, a zarazem **zastępcą Dyrektora Lwowskiej Izby skarbowej.** Dr. Polak po ukończeniu studjów w Krakowie i po trzyletniej służbie w tamtejszej Dyr. Okręgu skarbowego, od r. 1903 pracuje bez przerwy w prezydjum krajowej Dyr. skarbu we Lwowie, za urzędowania wiceprezydentów Korytowskiego, Prokopowicza, Szlachtowskiego i Bugny.

Roku 1918 i chwila wskrzeszenia Państwa Polskiego zastaje go już na stanowisku szefa biura prezydjalnego. Od roku 1920 jest **komisarzem rządowym giełdy pieniężnej we Lwowie**, od roku 1920—1921 **prezesem komisji dewizowej** we Lwowie. W kwietniu br. otrzymał kierownictwo Wydziału I. Lwowskiej Izby skarbowej.

Żżyty z losami naszego miasta, obeznany ze wszystkiemi kółeczkami maszyny administracyjno-skarbowej, jest bezwzględnie **właściwym człowiekiem na właściwem miejscu**, a światły, otwarty i estetyczny jego umysł, niezwykła uprzejmość w obejściu i koleżeńskość, zjednały mu oddawna powszechną sympatję wszystkich sfer społeczeństwa, stykających się z Administracją skarbową, jakoteż grona kolegów. Zasłużona ta nominacja wywołała żywe echo w naszem mieście, a w licznych gratulacjach, jakie otrzymał dr. Polak w dniu awansu, nuta serdeczna przeważała nad oficjalną.

—o—

CUKIER NIE PODROŻEJE.

Warszawa, 12. czerwca. (X). Ceny cukru pozostały bez zmiany. Worek kryształu wagi 100 kg. w dalszym ciągu kosztuje 93 złotych wraz z kaucją, nie licząc kosztów przewozu itd.

Gen. Sikorski i Latinik skarżą.

PRZED SENZACYJNYM PROCESEM W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, w czerwcu. (D). Jak się dowiadujemy, odbędzie się w najbliższym czasie w tut. sądzie **senzacyjna rozprawa**, w której jako **oskarżyciele występują: p. Minister spraw wojsk. gen. Sikorski** oraz **gen. Latinik**, zaś okarżonym jest p. **Władysław Niemczyński**, współpracownik „Książnicy Polskiej".

O szczegółach tej sprawy nie omieszkamy napisać obszerniej.

Trzy wiece posła Winc. Witosa.

Wszędzie lud wiejski pospieszył tłumnie i przyjmował owacyjnie swego trybuna.

Lwów, 13. czerwca.

Były premjer Wincenty Witos odbył w okresie Zielonych Świąt **trzy wiece we Wschodniej Małopolsce.**

Pierwszy wiec odbył się **w Podhajcach 8. b. m., drugi w Buczaczu 9. b. m., trzeci zaś w Czortkowie 10. b. m.**

Na samą wiadomość o przybyciu posła W. Witosa pośpieszyli masowo delegaci z najodleglejszych zakątków okolicznych powiatów. Na wszystkich wiecach **był szczególnie licznie reprezentowany element osadniczy.** Wszędzie witali serdecznie swego wodza reprezentanci włościaństwa, delegacje władz miejscowych i towarzystw kulturalnych i oświatowych, nie jako przywódcę jednego ze stronnictw politycznych, ale jako **rozumnego i wytrwałego budowniczego naszej państwowości.**

Mimo, że na żadnem z zebrań nie brakowało przeciwników politycznych, **nie było wypadku, aby głębokich wywodów przywódcy ludu nie wysłuchano z najwyższem zainteresowaniem.** A wywody te prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego były **nacechowane głęboką troską o potęgę Państwa i o polepszenie ciężkiej w obecnej dobie doli, ludu włościańskiego.**

Po referacie posła Wincentego Witosa wywiązała się dyskusja, w której brali udział przedstawiciele różnych odcieni politycznych. Na niezwykle wysokim poziomie stała zwłaszcza **dyskusja w Podhajcach.** Żadnej interpelacji poseł Witos nie pozostawił bez odpowiedzi, a jego cięte, niekiedy głęboka satyrą nacechowane powiedzenia były przez zebranych przyjęte z entuzjazmem.

W rezolucjach, które wszędzie uchwalono bez jednego głosu sprzeciwu, wyrażano posłowi Witosowi, jakoteż całemu Klubowi Polskiego Stronnictwa „Piasta" **votum zaufania oraz podziękowanie** za owocną pracę dla dobra Państwa i Ludu.

Również wszedzie **narzekano na ciężkie materjalne położenie ws[illegible]** proszono gorąco prezesa Witosa o zajęcie się dolą ludu wieśniaczego i pośpieszenie jej z jak najwydatniejszą pomocą.



ALEXANDER MILLERAND
ustępujący prezydent Francji.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE WOJSKOWEM.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 12. czerwca. (X). Jak jeden z dzienników donosi, Min. spraw wojskowych opracowuje plan **zmian w sądownictwach wojskowych.** Pierwotnie **zamierzano skasować wojskowe sądy najwyższe**, spotkało się to jednak z bezwzględnymi sprzeciwami najwyższych władz wojskowych. Sądownictwa wojskowe dostosowane wobec tego zostaną tylko do ogólnych zasad oszczędnościowych.

—o—

29 RZEŹNIKÓW POD KLUCZEM.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. czerwca. (X) W dniu dzisieszym sędzia śledczy Jasiński zarządził areszt w stosunku do 29 rzeźników, którzy sprzeciwili się zarządzeniu magistratu miasta Warszawy co do zaopatrywania ludności stolicy w mięso.

—o—

GROMADNE ZATRUCIE DZIECI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 12. czerwca. (X) Z Pruszkowa obok Warszawy nadeszła wiadomość, iż w miejscowości Szpików, w zakładzie rady opiekuńczej **zaniemogło 91 dzieci** po spożyciu wołowiny i wieprzowiny. Dzieci zachorowały z objawami zatrucia. **Jedno zmarło**, dziesięcioro walczy ze śmiercią. Energiczne śledztwo w toku.

M. i A. FISCHER.

W dorożce.

(z francuskiego).

I.

Od trzech tygodni spotykałem się co dnia z Różą. Wiedziałem o niej tyle tylko, że była mężatką, pracowała cały dzień w jakimś sklepie — i była ładną, apetyczną osóbką. Dziś mieliśmy się spotkać na placu Chateaudun, w poczekalni Towarzystwa omnibusów. Czy uda mi się nakłonić ją nareszcie do odwiedzenia mię w mem kawalerskiem mieszkaniu przy ul. św. Marka, — czy znów skończy się na jakiej cukierni?

Przejeżdżała właśnie dorożka.

— Pst! fjakier! Pojedziemy najpierw na plac Chateaudun. Staniecie parę kroków poza przystankiem omnibusów.

Dorożkarz, gruby, czerwony, nie wyglądał na zbyt uprzejmego. W czasie jazdy wymyślał bez ustanku swą szkapę. Dojeżdżamy wreszcie.

— Poczekacie tu na mnie, a skoro wrócę, pojedziemy prosto na ulicę św. Marka. nr. 34.

Wszedłem do poczekalni — Róży jeszcze nie było. Przeglądam rozwieszone po ścianach rozkłady jazdy. Po chwili słyszę dyskretne „hm hm" — oglądam się: Róża weszła właśnie. Jak było umówione — z chwilą, gdy przekonała się, że ją zauważyłem, — wyszła z poczekalni, a ja za nią po chwili.

Widziałem, jak szła pomału w stronę dorożki; — nagle stanęła jak wryta — i po chwili zawróciła w przeciwnym kierunku. Zdziwiony podszedłem do niej.

— Uważajmy, — szepnęła mi, — mój mąż!

Rozglądam się na około: jakaś starsza dama z dwoma córkami, — jakaś niańka z dzieciakiem na ręku, — listonosz, — zresztą nikogo więcej- Gdzież ów mąż. E. — mniejsza o to. Podprowadziłem ją do dorożki i wsadziłem do środka prawie przemocą. Ruszamy z miejsca. Na wszelki wypadek pozamykałem oba okna. Wtem słyszę cichy szloch mej towarzyszki.

— Płaczesz, maleńka? Nie lękaj się — zdawało ci sie — ulica była pusta zupełnie.

— Ach, daj mi spokój! Mój mąż...

— Twój mąż? Co pleciesz, maleńka? Pokaż-że go!

A Róża, szlochając wyciągnęła rękę w kierunku kozła:

— Siedzi tam — na koźle!

II.

I oto siedzimy sami — we wnętrzu dorożki. Pierwsze tete-à-tete, o którem marzyłem, — jakże inaczej je sobie wyobrażałem.

Jedziemy — w milczeniu. Róża płacze pocichutku. Boże! jakie te ulice nagle wydają mi się krótkie, — jakże szybko je mijamy!

Nagle dorożka staje, — Róża szarpie mię za rękaw:

— Ty śpisz, Maurycy? Nie widzisz, że Kazimierz stanął?

Kazimierz? Co znów za Kazimierz?! — Aha — rozumiem, — jej mąż...

— Powiedz-że mu natychmiast, dokąd ma jechać! Inaczej jesteśmy zgubieni, — odwróci się i zobaczy mnie odrazu!

Wychylam głowę przez okno:

Słuchajcie, Kazi... słuchajcie, przyjacielu... Pojedziemy... do diabła... jakże się nazywa ta ulica?!... Aha... bulwar Hausmana... nr. — 172.

Zaczęliśmy zastanawiać się wspólnie, jak tu wybrnąć z tej sytuacji. Kazimierz nie zauważył swej żony, kiedy wsiadała do dorożki. Może zatem uda się jej również i wyjść z niej niepostrzeżenie? Z której strony ma wysiąść, — z lewej, czy z prawej?

Po pewnym namyśle Róża oświadcza kategorycznie:

— Nie, stanowczo nie wysiądę! Jestem pewna, że Kokotka zwietrzyłaby mie natychmiast. Zacznie rżeć — Kazimierz mię zobaczy — i zabije

Trudna rada, — trzeba było wymyśleć coś innego:

— No, tylko nie płakać! Zostaniemy zatem w tej budzie, jak długo będzie trzeba: dzień, — dwa, — trzy, tydzień. Pieniędzy mi nie zabraknie na opłacenie kursu... Co się tyczy jedzenia, — jestem dobrze wytrenowany i potrafię pościć długo... Raz, w czasie choroby, nie jadłem nic zupełnie przez dwie doby...

— Dobrze, dobrze, — przerywa mi Róża wśród łkania. — A jeśli wybuchnie strajk? Kazimierz należy do związku zawodowego i niewątpliwie będzie także brał udział w strajku!

Nagle turkot dorożki ucichł. [illegible] się stało? Czyżby już strajk?...

Słyszę bębnienie energiczne pięciu grubych palców na szybie.

— Panie ten... jesteśmy na miejscu — bulwar Hausmana 172.

Wychylam głowę przez okno mówię możliwie słodko:

— Przepraszam was, — pomyliłem się, — pojedziemy na bulwar Św. Michała, nr. 172.

III.

Noc zapadła. Jeździliśmy kolejno z jednego krańca Paryża na drugi: z bulwaru Św. Michała na ulicę Lepic, — stamtąd na ulicę Jakóba, potem na bulwar Ornano. Zawadzaliśmy nawet kolejno o przedmieścia: Neuilly, Auteuil, Saint - Ouen. O północy przyszła mi szczęśliwa myśl do głowy:

— Fiakier, — pojedziemy pod Panteon. Będziemy pomału objeżdżać go naokoło, — tak długo, aż was zatrzymam.

Zaaresztowana tłocznia mennicza z czasów Stanisława Augusta.

Cenny zabytek chciano wywieść ukradkiem do Czechosłowacji. — Co na to władze konserwatorskie?

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Czortków, 12. czerwca.

Kilka dni temu Wydział Powiatowy dowiedział się, że na stacji kolejowej W Jagielnicy znajduje się szczególna posyłka, nadana do Czechosłowacji przez blacharza Mozera z Jagielnicy. Oto nie mniej ani więcej przemyślny pan majster wydobył za pieniądze od służby p. Aleks. Boguckiego w Pauszówce starą tłocznię menniczą, pochodzącą z czasów Stan. Augusta, którego cyfry widnieją też na machinie. Pokaźnych rozmiarów maszyna waży około 16 tysięcy kilogramów i skierowaną została do fabryki czeskiej na złom, a więc na zniszczenie.

Szef Wydziału Pow. dowiedziawszy się o tem, zwrócił się do Posterunku Policji p. z poleceniem zatrzymania przesyłki do zarządzenia Konserwatora. Co zadecyduje Konserwator niewiadomo, ale obawiać się można, że nim decyzja ta nastąpi, maszyny już nie będzie, bo Policja P. chwilowo tylko przesyłkę wstrzymała.

Tyle nasz korespondent. Od siebie zauważyć musimy, że skandalem byłoby, gdyby tego rodzaju zabytek z czasów najwyższego rozkwitu naszej sztuki menniczej miał marnie przepaść zamiast przejść do zbiorów dzisiejszej mennicy państwowej, lub do jakiegoś muzeum. Niewykluczone jest jednak, owszem, najbardziej nawet prawdopodobne, że przepadnie, jak tyle innych pamiątek, które dzięki dowcipnemu autorowi Regulaminu konserwatorskiego, zamieniającego konserwatorów w zwykłych urzędników administracyjnych, zdane zostały na łaskę lub niełaskę wszystkich, tylko nie jedynie kompetentnego konserwatora. Mon trualny ten elaborat warszawski doprowadził do tego, że zamiast bezpośredniej interwencji konserwatora sprawa każda, choćby jak nagląca, przechodzić musi przez niesłychany alembik złośliwej nierzadko biurokracji, która pozwala sobie uważać zabytki za wymysł, służący do udręki i maltretowania Bogu ducha winnych analfabetów, jakimi — zrozumiała rzecz — muszą być w sprawach nie swoich choćby jak inteligentni urzędnicy. Konserwator musi być urzędnikiem samodzielnym inaczej bowiem staje się poprostu fikcją dla tumanienia, że „coś się robi".

Rzeczy najnowsze, które już dawno były...

Paryż, w czerwcu.

(+) Znane powiedzenie Ben Akiby „nic nowego pod słońcem" (będące właściwie wyjątkiem z ksiąg mądrości Salomona) sprawdza się na każdym kroku. Nie brak dowodów, że **wiele t. zw. „najnowszych" wynalazków, któremi się chlubi wiek XIX. i XX., znali już starożytni.** Świadczy to o jakiemś bezwiednem powtarzaniu się wysiłków ducha ludzkiego w ciągu stuleci i obala dumną teorję, że właściwy, zawrotnie szybki bieg kultury zaczyna się dopiero z wiekiem pary i elektryczności.

Rozpatrzmy po kolei **kilka przejawów życia starożytnych,** które wydają się, jakby wyjęte z najnowszych czasów:

Życie sportowe w starożytnym Rzymie.

Nie znano wówczas jeszcze tego „non plus ultra" sportu, jakiem się dziś stała piłka nożna. Natomiast kwitł w najlepsze **sport wyścigowy,** a woźnice (dzisiejsi „dżokeje") występowali w różnokolorowych szatach. **Totalizator** roznamiętniał tłumy, a na każdą barwę stawiano zawzięcie, podobnie, jak się to dzieje dzisiaj na naszych placach wyścigowych. — Ówcześni siłacze i bokserzy mieli **dokładnie przepisany regulamin życia higjenicznego,** zabraniający nadużyć gastronomiczno-alkoholowo - erotycznych. — Tak samo, jak dziś, kwitł kult „szampionów świata" w sztuce pięściarskiej, szermierce, zapasach lub jeździe konnej.

Tryumf antycznej techniki.

Odkopany w Palestynie podziemny tunel, zbudowany przed 2 tysiącami lat przez biblijnego króla Hiskiasa, odpowiada wszystkim wymogom naszej „udoskonalonej" techniki inżynierskiej. — Również w Palestynie odkryto 3000 - letnią hutę, zaopatrzoną w specjalne miechy, jakie rzekomo wynaleziono dopiero przed stu laty!...

Szkło, porcelana, galwanostegja — to wszystko rzeczy stare niemal „jak świat". Porcelanę miał wynaleść Böttger, nadworny złotnik Augusta Mocnego. Tymczasem, jak wiadomo, w Chinach już przed kilku tysiącami lat wyrabiano cudowne naczynia i posążki porcelanowe. — Wazę posrebrzaną kunsztownie znaleziono w grobowcu z przed 2500 lat. — Wynalazek druku przypisuje się Gutenbergowi, a jednak już Cicero wspomina o czcionkach metalowych, a na Krecie znaleziono tabliczkę glinianą z przed 3000 lat, na której znajduje się dłuższy napis, jak wyraźne ślady wskazują — wybity zapomocą ruchomych czcionek.

Telegraf i telefon z przed tysięcy lat

Najdonioślejsze wynalazki w zakresie szybkiego przesyłania myśli ludzkich — znane były już starożytnym. Talmud wspomina jednak o takich sposobach porozumiewania się na odległość, które można tylko porównać z dzisiejszą radjotelefonją. Sposoby takie znali zwłaszcza kapłani egipscy i chaldejscy.

Automobil cesarza rzymskiego.

Cesarz Commodus (imię to znaczy — „wygodny") miał pono **wóz, poruszający się bez koni,** zaopatrzony w pewien rodzaj **autotaxametru.** Pomysłowy ten aparat przy każdej przebytej mili wyrzucał mały kamyczek do metalowej czaszy, tak, że jadący mógł dokładnie obliczyć długość przebytej drogi.

O starożytnych paskarzach.

Dalej, jak świadczą wykopaliska, **urządzenia wodociągowe, windy, centralne ogrzewanie** i t. p. zdobycze naszej kultury, znachodzą się w willach dawnych Rzymian. Magnaci rzymscy **wystawiali czeki** na pieniądze, niczem dzisiejsi Rotszyldowie. Paskarze grasowali już wówczas. (Ten typ zresztą jest zdaje się również stary jak świat). Opisał go najdosadniej Petronjusz w swej „Uczcie Trymalchiona".

Czy senatorowie kurzyli fajki na „Forum Romanum"?

Poczciwy Nicot, który miał pierwszy przywieźć do Europy ziele, zwane tabaką, a zawierające nikotynę (od nazwiska Nicot'a) nie wiedział zapewne, że **już starożytni znali palenie,** czego dowodem są fajki, znajdowane w grobach Rzymian. Wprawdzie piękne Rzymianki nie kalały swych klasycznych ustek cmokaniem wstrętnej fajki, zato znały użytek **szminki, pudru, farbowania włosów, wprawiania sztucznych zębów** — jednem słowem — wszelkich kunsztów, wzmagających lub reperujących urodę, a godzących w spokój serc męskich...

Podobne przykłady dałyby się mnożyć w nieskończoność, a świadczą one, że pomimo olbrzymich skoków, jakie rzekomo porobiła cywilizacja w ciągu kilku tysięcy lat, **człowiek współczesny nie wiele zdobył nowego i ze wstydem powtarzać musi maksymę papy Salomona: „wszystko to już było".**

Róża już przestała płakać, — już jej łez zabrakło. Ja siedziałem bez ruchu, zrezygnowany zupełnie. — Niechże już Kazimierz raz nareszcie ją zobaczy! Niech zatnie konia i powiezie nas na zatracenie, — choćby pod koła automobilu. Lepsze to, niż te tortury wyczekiwania...

O drugiej rano stajemy nagle na środku placu Panteonu.

— Panie ten... już zamykają sklepy tytoniowe. Skoczę na chwilkę, kupić sobie parę cygar?

— Ależ i owszem! — A może wstąpimy po drodze na kieliszeczek?

I gorączkowo przedstawiłem Róży genjalny plan, jaki sobie ułożyłem: My sobie pójdziemy na kieliszeczek, — a ona tymczasem wysiądzie z dorożki i wróci szybko do domu. Nie była zbytnia zachwycona tą propozycją. Jakto — ona ma wracać piechotą taki kawał drogi — a ja pojadę wygodnie dorożką?!

Wstąpiliśmy do najbliższego baru. Jedna mocna, jedna gorżka, — jeszcze jedna czysta... Wychodzimy wreszcie — i nagle ujrzałem coś, co mię przejęło niesłychanem zdumieniem. Róża stoi najspokojniej koło dorożki, głaskając czule Kokotkę, która rży radośnie...

— Ach, doczekałam się wreszcie, — zwraca się Róża do swego małżonka. — Znowu piłeś!... Byłam właśnie u Hortensji — przechodzę tędy, — patrzę — Kokotka stoi przed barem. — Może mię odwieziesz do domu?

Usiadła na koźle, obok swego męża i zaczęła się jazda. Jakież ja tortury przechodziłem. Co parę kroków Kazimierz zatrzymywał swą szkapę, okręcając lejce o rękojeść bata. I opasując czule ramieniem swą małżonkę, nachylał się ku niej, wyciskając na jej świeżej, różowej buzi pięć, dziesięć, pięćdziesiąt, setki głośnych, siarczystych pocałunków.

Jakże mi się wydały długie ulice Paryża! Jakże daleko jeszcze ulica św. Marka! Przymykałem oczy, — zatykałem uszy, — napróżno!

— Wreszcie — nie mogąc znieść dłużej tych tortur, — zacząłem pięścią walić w szybę.

— Panie ten, — czego się pan gniewa? Tłukł się pan osiem godzin w mojej dryndzie z jakąś damą, — co pan chce jeszcze? Cóż to — nie mogę się popieścić trochę z moją własną kobietą? Daj mi pan pokój, panie ten... i nie przeszkadzaj nam!

NADESŁANE.

Wielki przemysł na Pokuciu.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 9 czerwca.

Wielki przemysł na Pokuciu stanowiły dotychczas przedsiębiorstwa tego rodzaju jak młyny, gorzelnie (w liczbie kilkunastu), dwa browary cztery rafinerje nafty (2 Kołomyja, 1 Peczeniżyn, 1 Nadworna) mamy też fabrykę żelaza i maszyn Braci Biskupskich, fabrykę dachówek (obecnie czasowo w zastoju). Dwie tkalnie mechaniczne zniszczyła wojna jak niemniej szereg drobniejszych przedsiębiorstw fabrycznych które nie mogą się dźwignąć z ruiny.

Obecnie przybedzie przemysłowi na Pokuciu poważna placówka. Będzie nią cukrownia, jaka stanie na gruntach nabytych od ks. Kazimierza Lubomirskiego przez Spółkę akcyjną „Przeworsk", tuż obok stacji kolejowej Jakubówka pod Horodenką.

Zabudowania fabryki obejmować będą kompleks gmachów fabrycznych i mieszkalnych, (główny budynek ma mieć 3 piętra).

Cukrownia ma być urządzona wedle najnowszego postępu techniki dla przeróbki 80 wagonów buraków dziennie z popędem elektrycznym. Prądu dostarczać będzie własna elektrownia (turbina o sile 1000 koni). Roboty wstępne już się rozpoczęły i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa cukrownia ta ma być uruchomiona w jesieni następnego roku.

Nowy zakład fabryczny mieć będzie wielkie znaczenie dla tej połaci kraju, czego bliżej nie trzeba uzasadniać. Nowej placówce życzyć wypada jak najpomyślniejszego rozwoju.

—o—

Nowiny z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

(D). **Ciekawe zarządzenie Kuratorjum szkolnego.** Kuratorjum szkolne we Lwowie zadecydowało, że w uczelniach przemyskich **ma się nauka odbywać prawie do końca lipca, a** to z powodu, iż szkoły były w miesiącach zimowych zamknięte. Oczywiście, zarządzenie Kuratorjum **spotkało się z protestem kół rodzicielskich.** Więc młodzież szkolna ma pokutować za to, że w porze zimowej brakło opału!

Fabryka maszyn „Wulkan" w Bolestraszycach postanowiła rozszerzyć kapitał zakładowy i wzywa ogłoszeniami do subskrypcji nowych udziałów. Byłoby rzeczą nader wskazaną, by sfery zamożne naszego miasta poparły to przedsiębiorstwo przem. i przyczyniły się do uruchomienia fabryki, która dałaby dziesiątkom robotników sposobność do pracy. **Fabryka ta zakrojona na większą skalę ma przed sobą widoki poważnego rozwoju,** a wartość gruntów, maszyn i budowli daje zupełne bezpieczeństwo dla włożonych kapitałów. Fabryka „Wulkan" jest przeznaczona do wyrobu sikawek, przyrządów ogniowych i urządzeń gorzelnianych.

Wiadomości z Jarosławia.

ZJAZD ABITURJENTÓW GIMN. Z R. 1914. — Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 12. czerwca.

(S) Stary gmach budynku gimn. przy ul. 3 go Maja był dnia 8. bm. świadkiem poważnej uroczystości, tj. Zjazdu abiturjentów z r. 1914. Na zjazd przybyło z ogólnej liczby 66 abiturjentów, którzy w r. 1914 zdali egzamin dojrzałości — 33 uczestników, jak również pp. profesorowie zamiejscowi: Koim ze Lwowa, Romanowicz z Wrześni. Po nabożeństwie przemówił do zebranych dyr. gimn. radca szkolny p. Rychlik, podnosząc przedewszystkiem pamięć zmarłych i poległych profesorów i abiturjentów Imieniem uczestników zjazdu przemówił kapitan Kuźmiarz, z profesorów zaś p. Koim ze Lwowa. Do tegorocznych abiturjentów przemówił prof. Bodenstein. Imieniem tegorocznych abiturjentów podziekował za opiekę Wawrzyniec Byrka.

Następnie po zdjęciu fotograficznem udali się uczestnicy do swych dawnych klas szkolnych na pogawędkę. W oddziale A przemówił do swych starych uczni gospodarz klasy prof. Bryzek, zaś w oddziele B ówczesny gospodarz klasy dyr. gimn. II. p. Sontag.

Następnie o godz. 2 odbył się bankiet w salach wojskowego Kasyna garniz.

O godz. 7 wieczór nastąpiło pożegnanie, z tego tak uroczystego dnia, tchnącego istotną powagą chwili, czasu i miejsca.

Dnia 5. bm. zmarł w Krakowie dr. Julian Lubowiecki, starszy lekarz powiatowy w Jarosławiu. Staraniem grona urzędników starostwa, odbyło się za spokój duszy śp. dra Lubowieckiego dnia 10 bm. żałobne nabożeństwo w tut. kościele parafial.

Pogrzeb ofiary Sanu, tragicznie zmarłego dnia 28. maja br. Wład. Mroczyńskiego. ucznia IV. kl. gimn. odbył się dnia 10. bm.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Wiece polityczne. Wiec posła dr. St. Grabskiego odłożony został z wtorku 10 bm. na poniedziałek, dnia 16 bm. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbył się staraniem PPS. wiec posła ziemi płockiej **Piotrowskiego**, który mówił na temat obecnej sytuacji politycznej, bezrobocia i zastoju ekonomicznego wobec bardzo licznego audytorjum. Niedawno bawił tu również poseł sjonistyczny ze Lwowa M. **Frostig,** urządzając zgromadzenie partyjne i konferencje z miejscowymi menerami sjonistycznymi.

Walka sjonistów z obecnym zarządem kahału przybiera ostre formy. Sjoniści nie mogą strawić, że na czele zarządu stoi żyd-asymilant i używają wszelkich środków, by go usunąć z zajmowanego stanowiska. Przeciw zarządowi wpłynęło niedawno do tut. Starostwa doniesienie podpisane przez wodza sjonistów kołomyjskich dra Rosenhecka, zarzucające zarządowi nieudolność i nadużycia finansowe. Dochodzenia wykazały **bezpodstawność tego doniesienia,** wobec czego komisarz rządowy zboru izrael. dr. Allerhand **wniósł skargę do sądu o oszczerstwo.**

Onegdaj odbyła się **rozprawa,** na której **dr. Rosenheck skazany został za obrazę czci na 5 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.** Ciekawe, czy wyrok ten ochłodzi panów sjonisów przed napaściami na ludzi im niewygodnych.

Wybory do kahału odbędą się w Kołomyji dopiero 3. lipca br.

Podwyższenie taryfy lekarskiej. Lekarze kołomyjscy podwyższyli taksę wynagrodzeń za swe czynności o 100 procent od 1. czerwca br., tak, że wizyta u lekarza kosztować będzie 4 zł., wizyta zaś lekarska u chorego w domu 8 zł. Zapytaćby się godziło, **na jakiej podstawie pp. eskulapi podnoszą taksę w dwójnasób** w czasie, kiedy wszystkie niemal środki spożywcze, a przedewszystkiem mięso, mąka i nabiał spadły u nas bardzo znacznie w cenie? Czy może także odbywa się „zaokrąglanie" złotego? Radzibyśmy wiedzieć, czy jest to objaw lokalny, czy też podwyżka taka objęła i inne miasta na polecenie Izby lekarskiej? Prosimy o **wyjaśnienie tej nieuzasadnionej niczem podwyżki.**

Charakterystyczny proces na Węgrzech.

NIE WOLNO PISAĆ PRAWDY O FRANCISZKU JÓZEFIE I KAROLU! — „WĘGRY SĄ W DALSZYM CIĄGU KRÓLESTWEM".

Em. Radca ministerjalny dr. Geza Kacsian opublikował broszurę, w której **nazywa Franciszka Józefa starym tyranem, Karola Habsburga niedołęga, obu zaś grabarzami Węgier.** Prokuratorja skonfiskowała broszurę i wytoczyła skargę przeciw autorowi **z powodu obrazy domu panującego** i z powodu zbeszczeszczenia obu ostatnich króli. Oskarżony bronił się tem, że według prawa detronizacyjnego, Węgry nie mają domu panującego. Sąd zatwierdził konfiskatę broszury i **skazał** oskarżonego za obrazę pamięci obu ostatnich króli na karę 200.000 kor. Oskarżony i prokurator wnieśli odwołanie **od wyroku.**

Że inaczej na Węgrzech być nie może, dowodzi **komunikat oficjalny Biura korespondencyjnego.** Na interpelację posła Rupperta, dlaczego rozwiązano zgromadzenie partii, **odpowiedział minister spr. wewn. Rakowszky, że zgromadzenie rozwiązano z powodu okrzyków na cześć republiki i z powodu groźnej postawy zgromadzonych wobec policji.** Prawo z r. 1921 powiada, że **Węgry zatrzymują ustrój dynastyczny,** a w artykule 31 prawa z r. 1923 powiedziano, że za karygodny czyn uważać się będzie występować za republiką, lub przeciw królestwu. Przy żywych potakiwaniach posłów powiedział Rakowszky z naciskiem, że **nie pozwoli prowadzić propagandy przeciwpaństwowej,** aby ustrzedz Węgry od różnych sowietów.

—o—

Z TEATRU.

„Jutro pogoda". Teatr Mały specjalnie w okresie letnim wybrał dobrą farsę, która nie potrzebuje obawiać się konkurencji słońca i pięknego powietrza, gdyż i tak każdy z ciekawości pośpieszy by zobaczyć tę nowość pełną niefrasobliwego humoru. Reżyser Orzechowski z doborowym zespołem przygotowuje szereg wieczorów, niezmiernie miłych.

„Salome". W uzupełnieniu naszej notatki o sobotniej premierze wspaniałego dzieła Straussa dodać jeszcze należy, że kompozytorowi za libretto służył genialny utwór Oskara Wildta. Teatr nasz włożył w wystawienie „Salome" olbrzymią pracę i najepsze chęci, nie szczędząc również kosztów, które tym razem są olbrzymie. — Czytane próby które odbywają się codziennie pod kier. reż. Lewickiego i kapelmistrza Lehtera pozwalają się spodziewać, że scena nasza znowu stanie na wysokości zadania. Dla znawców i miłośników muzyki bardzo ciekawym experymentem będzie dublowanie roli Salome przez pp. Platówną i Zamorską, gdyż obie artystki rolę tę pojmują odmiennie, obie mają inne warunki. Jak wielkie jest zainteresowanie premiera świadczy o tem najwymowniej fakt, że już od kilku dni napłynęły liczne zgłoszenia na bilety wstępu. Kasy teatralne od dziś rana rozpoczęły przedsprzedaż.

*

TEATR WIELKI.

Piątek 13 bm. „Fryderyk Wielki" (wyst. Solskiego).

Sobota 14 bm. „Salome", opera R. Straussa (premjera, z p. Platówną).

Niedziela 15 bm. „Salome" (z p. Zamorską).

TEATR MAŁY:

Piątek 13. czerwca o godz. 7.30 „Bęben".

Sobota 14 bm. „Skąpiec" (wyst. Solskiego).

Niedziela 15 bm. „Jutro pogoda" farsa Hepwooda (premjera).

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 13. czerwca o godz. 7.30 „Dorina" operetka w 3 akt. Gilberta.

Sobota 14 bm. „Dorina".

Niedziela 15 bm. „Dorina".



Giełda lwowska.

Lwów 12. czerwca.

Wskutek słabej frekwencji minimalne obroty na przedgiełdzie. Prawie zupełny brak kupujących. Kursa transakcji słabsze od wczorajszych. Tylko drobne sztuki Jaworzna utrzymane. Obroty na targu kotowanych papierów również nieliczne. Zaznacza się ustawicznie ograniczony popyt przy silnem zaofiarowaniu zwłaszcza w niektórych akcjach. Kursa niejednolite. Nieco zwyżkowały Chodorowskie, Chybie, Bank Przemysłowy. Akcje handlowe zaniedbane. W ostatnich dniach dolary na targu z niewiadomej przyczyny zwyżkowały. Z uwagi na to, że dziś początkowo robiono transakcje w dolarach po 5.28½, interwenjował Bank Polski i po pokryciu całego zapotrzebowania kurs dolarów obniżył się na 5.18½. Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.65 0.66 0.65½ 0.66½ Przemysłowy 0.37, 0.37½ 0.38 ZBK. 0.15, 0.16, Browary 7.45 7.50 7.52, Chodorów 5.05 5.10, Chybie 7, Cegielski 0.55, Górka 16.50, Ćmielów 0.70 0.72, Niemojowski 0.60, Oikos 3.01 3.07 3.— 3.03, Parowozy 0.38½, Peżet 0.17 0.18, Nafta 0.48, Rakszawa 2.30. Siersza gór. 4.95 4.90 4.80, Tesp 4.90, Zieleniewski 9.20 9.25 9.35 9.22.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOW.

Bk Ziemian (100) 0.09, Brugger 0.65, Gazy zachodnie 3.06, 3.05, 3.—, Gazo Bazy zachodnie 3.25, 3.05, 3.—, Gazolina 1.20, 1.22, 1,24; Jaworzno (25) 17.25, 16.75, 17.—, 17.10, 17.25 (dr), 21, 21.25 21.50: Len 0.72, 0.73, Nobel 1, Olkusz 0.46; Węglówki 0,02½; Lignosa ot. kup. 29.

Giełda zbożowa.

Lwów, 12. czerwca.

Na giełdzie transakcje w życie i mące. Ogólny obrót 50 ton. Znaczny popyt w życie i innych artykułach. Silna podaż przy braku zainteresowania. — Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 17,50 do 18,50. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10,25 do 10,75, Żyto małopolskie 65/66 9,20 do 9,60, Jęczmień małopolski browarniany 10,25 do 10,75, Jęczmień małopolski pastewny 8,75 do 9,25, Owies małopolski 44/45 ex 1923 11 do 12. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Ceny szacunkowe bez transportu.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.). Notowania z dnia 12. czerwca. Gotówka: Dolary 5.18½ 5.21 5.16, frank franc. 27,60, 27.75 27.47. Czeki: Paryż 27.80 27.50 27.73 27.47, Praga 15.25 15.04 15.11 14.97, Szwajcarja 91.35 91.50 90.90 Wiedeń 22.62½ 22.74 22.51, 8% pożyczka 7.20, bony złote 0.70, 0.73.

Gdańsk. Kursów nie otrzymaliśmy.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Kursa końcowe). Złoty 106.50, N. Jork 5,63, Londyn 24,49. Paryż 30,25. Wiedeń 0,0080, Praga 16.61, Włochy 24,75. Belgia 26,15. Budapeszt 0,0061½, Helsingfors 14,07½, Sofja 4,03 Holandja 212,25, Chrystjanja 76,75, Kopenhaga 95,95, Sztokholm 150,90, Hiszpanja 76,25. Bukareszt 2,45, Berlin 0.136 Belgrad 6.76. (AW.)

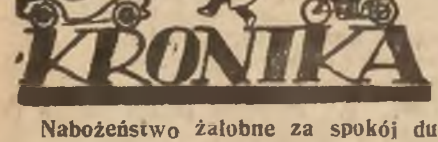
Obroty pozagiełdowe

Lwów, 12. czerwca.

Wczoraj przed południem tendencja zwyżkowa Popol. od godz. 2 nastąpiła zniżka o 40/50 tys. na jednym dol. Obrót ożywiony. Dol. ameryk. 9.500 do 9,520 tys. dolary kanad. 9 do 9,050 tys., korony czeskie 270 do 275 tys., leje 46,200 do 46,500 tys., franki franc. 535 do 540 tys., franki szwajc. 1.640 do 1,650 tys., funty szterl. 40 m. do 41 m.

Złoto: 20 kor. 39 m. do 39½ m., 20 frank. 37 do 38 m., 20 mark. 46 do 46½ m., 10 rubli 48 m. do 48½ m.

Srebro: korony austr. 730 do 750 t., 5 kor. 3,300 do 3,400 tys., floreny 1.650 do 1,700 t., ruble 3.260 do 3.300 t., kopiejki za rubel 1,250 do 1,300 tys.



Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Adama Krechowieckiego odbędzie się w sobotę dnia 14. czerwca br. w kościele OO. Bernardynów, o godz. 10 rano.

(C) **Podziękowanie** Magistratowi składają za naszem pośrednictwem mieszkańcy dzielnicy I. za podjęcie prac około doprowadzenia do porządku chodnika w górze ul. Kopernika. Coprawda robota ta postępuje prawdziwie żółwim krokiem, z szybkością pół metra na 24 godzin, a pozostaje jeszcze do ukończenia około 40 metrów! Miejmy jednak nadzieję że ponieważ wszystko się ostatecznie kończy, kiedyś doczekamy się końca tej sprawy.

Posiedzenie Tow. filologicznego odbędzie się w sobotę 14 bm. o 6. wiecz. w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: Prof. dr. Adolf Bednarowski: Horacy a Konarskiego „Carmina latina“.

Posiedzenie Koła lwowskiego TNSW. odbędzie się w sobotę 14 bm. o 7,30 w sali fizyki gimn. I. ul. Kubali z porządkiem dziennym: 1) Prof. Stecków: Obozy przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich. 2) Komunikaty, wnioski i interpelacje.

Wieczór Sonatowy. W piątek 13. bm. odbędzie się w sali koncertowej Pols. Tow. Muz. Wieczór Sonatowy uczniów znanego mistrza i pedagoga prof. A. Sladka ze współudziałem pianistki Heleny Lisickiej, na który złożą się utwory: Beethovena, Saint-Saënsa i Straussa. Wieczór ten zakończy po raz pierwszy we Lwowie wykonany „Hymn“ Klengla na 12 wiolonczel. Początek o godz. 8.15 wiecz.

Ludzie, którzy nie lubią cenników. Oddział dla walki z lichwą stwierdził wczoraj: brak przepisanych cenników w 23 sklepach różnych branż, od spożywczych do kapeluszniczych, przekroczenie taryfy w 9 sklepach spożywczych, zle przeliczanie złotych na marki, w 1 salonie mód. Lichwę stwierdzono w handlu śniadankowym przy ul. Sapiehy, w zakładzie fotogr. przy pl. Marjackim i w sklepie ubrań przy ul. Sapiehy.

WYPADKI

Czy się opłaciło? Za 200 miljonów garderoby ukradziono u właścicielki realności Kochanowskiego 64.

(C) **Latał sobie Motyl** wśród straganów na pl. Unji Brzeskiej. Gdy miast spijać słodycze z kwiatków, skradł cukierki na szkodę straganiarza Wład. Domarackiego, złapał Motyla poster. Motyl Jan siedzi w areszcie.

Dwaj bracia Kabaniukowie, Jan i Michał, młodzieńcy lat 23 i 25, upili się i chodzili po trawnikach Ogrodu Jezuickiego, szukając przytulnego miejsca w chłódku na trawce zielonej. Znaleźli nieprzytulne, twarde miejsce za kratkami w aresztach polic.

Ile w budce inwalidzkiej jest papierosów, skonstatował dziś w nocy nieznany palacz. Skonstatował po rozbiciu kłódki z przyjemnością dla siebie, a ze stratą dla właścicielki budki na placu Krakowskim, Apolonji Łabaj, że było ich 1250 sztuk rozmaitego gatunku i smaku. Policja szuka tego kontrolora.

Lwowski Chór Akademicki donosi: Tymczasowy komitet jubileuszowy Towarzystwa zaprasza gorąco wszystkich byłych członków na zebranie, które odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 7. wieczorem w XII sali starego Uniwersytetu II. p. 5113

Kongres pocztowców we Lwowie.

(Zakończenie Zjazdu).

Lwów, 13. czerwca.

(jp) W czwartym i ostatnim dniu Zjazdu pracowników poczt, telegrafów i telefonów przystąpiono do wysłuchania sprawozdania poszczególnych komisji.

Ze względu na olbrzymi materiał i krótkość czasu postanowiono wysłuchać sprawozdania tylko komisji budżetowej, pragmatycznej i poprawy bytu, zaś resztę materjału przekazać Centralnemu Zarządowi Związku do przestudjowania i załatwienia.

Po przyjęciu budżetu przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji pragmatycznej.

Sprawa pragmatyki dla pracowników pocztowych stanęła na martwym punkcie, a to ze względu na okoliczność, że zamierzonem było odjęcie pocztowcom prawno-państwowego charakteru.

Ponieważ przypuszczalnie zamierzenie to nie przyjdzie do skutku, a to ze względu na ważność poczty, telegrafu i telefonu dla Państwowości Polskiej, przeto pragmatyka po uzgodnieniu jej z życzeniami kongresu zostaje przekazaną Centralnemu Zarządowi Związku z wyraźnym naciskiem, aby gdy tylko chwila stosowna nadejdzie, natychmiast tę sprawę przedłożył władzom miarodajnym.

W sprawie poprawy bytu pracowników pocztowych składał sprawozdanie prezes komisji Lisakowski. Komisja domaga się, aby **pobory ustalono w ten sposób, by jeden punkt równał się jednemu złotemu,** a to ze względu na okoliczność, że przy przewalutowaniu okazało się, iż obecne pobory nie dorównują nawet 50% poborów przedwojennych. Komisja dalej domaga się, aby ze względu na pokrzywdzenie pocztowców przy szeregowaniu ich w stosunku do kolejarzy i wojska wynagrodzono im te krzywdy i przeniesiono ich o **dwie kategorje wyżej** odpowiednio do lat służby, dalej domaga się przyznania pocztowcom pracującym **w kasach dodatku zależnego od obrotu kasowego** w danym urzędzie. Dalej dodatków w znaczniejszej mierze jak dotąd za pracę w Pocztowej Kasie Oszczędności, **przyznania rodzinom pracowników pocztowych zniżek kolejowych,** wydatnego powiększenia djet dla ambulanserów pocztowych, ustalenia odpowiedniego wynagrodzenia za nocną służbę, dalej wynagrodzenia za każdą godzinę pracy ponad obowiązkowych 8 godz., pokrycia całkowitego wpisów szkoln. dla dzieci pocztowców, wydania ustawy o bezwzględnem świętowaniu niedziel i świąt, w końcu o zmianę przepisów co do pomocy lekarskiej dla pracowników pocztowych w szczególności o wolny wybór lekarza i dostarczenia bezpłatnie środków leczniczych.

Po przekazaniu sprawozdania komisji konfliktowej do Zarządu Centralnego przystąpiono do wyboru Zarządu Głównego i komisji rewizyjnej. Po kilkugodzinnych wyczerpujących naradach dokonano wyboru Zarządu, który wyłonił z siebie prezydjum w następujących osobach: prezes: **Baziak,** wiceprezesi: **Ziemichód, Kornicki, Godusławski,** sekretarzy: **Skólimowski, Tykwiński,** skarbnicy: **Borszewska, Kozłowski.**

Powitany burzą oklasków wchodzi nowy Zarząd na salę i zabiera głos prezes Baziak, który w serdecznych słowach dziękuje za zaufanie i wygłasza krótki program, podkreślając, że **zachowa nadal apolityczność Związku,** a w szczególności dołoży starań, aby **tak długo oczekiwana pragmatyka dla pracowników pocztowych weszła jak najrychlej w życie.**

Na tem wyczerpano porządek dzienny i obrady VI kongresu zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Wojciechowskiego i Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu.

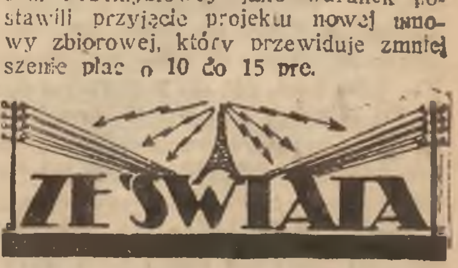


Tragiczny zgon oficera. Ubiegłej soboty zastrzelił się w Czortkowie chorąży 4 p. ułanów Ludwik Stankiewicz. Desperackiego czynu dokonał zmarły w swoim mieszkaniu w obecności swej narzeczonej p. J. D. Tragedja ta rozegrała się na tle miłosnem. Wypadek ten wywołał głęboki żal, gdyż zmarły dla cech swego charakteru był ogólnie lubianym tak w pułku, jak i w kołach obywatelskich.

Znów proces Łatyszenki. 20 czerwca w sądzie okręgowym warszawskim rozpoznawana będzie sprawa archimandryty Łatyszenki o zabójstwo metropolity Jerzego.

Zjazd kolegów, którzy w roku 1904 uczęszczali do klasy 7-mej i składali maturę w stanisławowskiej wyższej szkole realnej odbędzie się 22 czerwca w Stanisławowie. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udzielają podpisani. Inż. Józef Kuźmin Stanisławów, Inż. Antoni Hollender, Tyśmienica.

Strajk w Bielsku. Dziś rozpoczęły się narady przemysłowców i robotników przemysłu włókienniczego w Bielsku. Przemysłowcy jako warunek postawili przyjęcie projektu nowej umowy zbiorowej, który przewiduje zmniejszenie płac o 10 do 15 proc.



Znany publicysta polski Oswald Obegi zmarł wczoraj w 61 r. życia, na udar serca w Kaltenleutgeben, gdzie bawił na kuracji.

Niemcy nie cierpią widoku polskich aeroplanów. „Berliner Tageblatt“ donosi, iż rząd niemiecki zakomunikował rządowi czeskiemu, iż aeroplany angielskie, holenderskie i szwedzkie mogą przelatywać nad terytorjum niemieckiem bez żadnych ograniczeń, natomiast aeroplany belgijskie, francuskie i polskie mogą przelatywać tylko wtedy, o ile należą do tych aeroplanów, którym rząd niemiecki pozwala przelatywać nad swem terytorjum.

Budujmy drugi Dom Techników!

SUBSKRYPCJE NAPŁYWAJĄ CORAZ LICZNIEJ. — NIECH NIKOGO NIE BRAKNIE W SZEREGU TYCH, KTÓRZY NASZEJ DZIELNEJ MŁODZIEŻY POMOGĄ WZNIEŚĆ WŁASNY DOM!

1) **P. Henryk Rudzik**, Gródecka 43/II. na zaproszenie p. Wład. Skalskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza p. **Stanisława Stankiewicza** prezesa Tow. im. Kościuszki, Kopernika 18 i **Wład. Składziewicza**, dr. praw, Hotel Europejski.

2) **P. Jan Sudhoff**, skład farb i materjałów ul. Akademicka na zaproszenie p. Józefa Nowaka zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza p. **Antoniego Uwierę**, kupca przy ul. Halickiej i p. **Józefa Litwinowicza** kupca przy ul. Halickiej do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

3) **P. Antoni Szermer**, dyr. Fmy C. Harburg na zaproszenie biura inż. „Chemotechniki" zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza p. **Zygm. Klotzka**, dyr. Fmy „Polbal" pl. Smolki 4 i p. **Stan. Łagodę**, dyr. Poznańskiego B. Ubezpieczeń Zyblikiewicza 15 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

4) **P. Rudolf Pawliszyn**, prok. Fmy C. Hartwig T. A. na zaproszenie Biura inż. „Chemotechniki" zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza p. **Gustawa Lutta**, dyr. Fmy „Polski Lloyd" Sp. Akc., p. dr. **Teodora Rutkowskiego** dyr. „Powszechnych domów składowych" Sp. A. i p. **Seweryna Rechtera**, dyr. Fmy „Prouta" Sp. z ogr. odp.

5) **P. Adolf Wielchy**, właść. fabr. maszyn przy ul. Kr. Leszczyńskiego 20 na zaproszenie p. inż. Fr. Trzyka zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony **p. Bronisława Welcha** przy ul. Gródeckiej l. 19. **p. Edwarda Zimnego**, właśc. fabr. w Brzuchowicach, p. **Michała Więcka**, właśc. realn. i p. **Romana Muszyńskiego** wł. realności przy ul. Mirarskiej.

6) **Firma A. Łopuszański i T. Sauczey** na zaproszenie p. Niznikiewicza zakupiła 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **O. Winklera**, kupca w Rynku 1 p. **Antoniego Pawłowskiego**, kupca pl. Marjacki 7.

7) **P. dr. Karol Peschel**, dyr. B. Ziemian na zaproszenie p. dr. Platowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Henryka Nideckiego**, właśc. dóbr ul. Kocsanowskiego 68.

*

Zaznaczamy, że cena 1 udziału wynosi 50 zł., płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publiku je nazwiska ofiarodawców Redakcja „Gazety Porannej".

Zamach na wielką radiostację.

Berlin, w czerwcu.

Wielka niemiecka stacja radiotelegraficzna w Königswusterhausen — zbudowana podczas wojny dla celów wojskowych, ulepszona zaś i rozszerzona po wojnie tak, że służy obecnie za stację centralną do wysyłania depesz **finansowych i dziennikarskich, padła w tych dniach ofiarą zagadkowego zamachu.**

Około godz. 23-ej dnia 4. czerwca **runęła z trzaskiem na ziemię wielka sieć anten**, rozpięta pomiędzy trzema wysokimi masztami. Przy bliższych oględzinach okazało się, że mocny kabel stalowy, podtrzymujący tę sieć, **był u jednego z końców podpiłowany**, wskutek czego zerwał się, wywołując też zerwanie się wiszących na nim drutów.

Dotychczas niewiadomo, czy zamach **miał na celu zniszczenie stacji, czy też był dziełem rabusiów**, którzy zamierzali skraść miedziane druty antenowe. — Strażnicy, pilnujący terenów stacji, oświadczają, że na chwilę przed katastrofą spostrzegli na terenie stacji dwóch podejrzanych ludzi, którzy zaczęli uciekać. Strażnicy dali do nich kilka strzałów, ale bezskutecznie.

Choć straty materjalne są bardzo znaczne, to jednak nie zahamowały działalności stacji, zniszczona bowiem sieć anten była wzniesiona niedawno dodatkowo dla rozszerzenia stacji i służyła jeszcze tylko do prób na wielkie odległości poza normalną pracą stacji.

W każdym razie ten zamach w Königswusterhausen jest **pierwszym zamachem na wielką stację radiotelegraficzną.**

Dział ekonomiczny.

Targi lwowskie — Targi gdańskie. Nastąpiło porozumienie między dyrekcją gdańskich Targów międzynarodowych a dyrekcją Targów lwowskich w tym kierunku, że dyr. Franco w Gdańsku przyjął przedstawicielstwo IV-tych Targów Wschodnich we Lwowie na wolne miasto Gdańsk, a dyrektor Grosman, należący do zarządu Targów Wschodnich przedstawicielstwo Targów gdańskich.

„Pozwolenia" na przywóz towarów do Czechosłowacji Dyrekcja kolei państw. we Lwowie zarządziła, że do listów przewozowych do Czechosłowacji winno być dołączone oryginalne czechosłowackie pozwolenie przywozu lub jego wierzytelny odpis, albo też winno być wydanie pozwolenia przywozu stwierdzone w odnośnym liście przewozowym przez ten urząd, który jest powołany do wydawania takich pozwoleń. Przy przesyłkach do wielkich firm wystarczy adnotacja w liście przewozowym, że pozwolenie przywozu złożono w tym urzędzie celnym, gdzie przesyłka ma być oclona. W razie nieuznania tej adnotacji przez czechosłowacki urząd celny będzie nadawca ponosił wszelką odpowiedzialność, na co należy mu w danym wypadku zwrócić uwagę już przy nadaniu przesyłki. Uwaga w liście przewozowym, że pozwolenie przywozu znajduje się w rękach odbiorcy, jest dla granicznych władz czeskich niewystarczająca i w danym wypadku, odnośnych przesyłek stacje graniczne czechosłowackie nie przyjmują do dalszego przewozu.

Światło szybsze od fal Hertza.

Nowy Jork, w czerwcu.

Według obliczeń kierownika stacji chronometrycznej w San Francisco, **szybkość elektrycznych fal hertzowskich**, będących, jak wiadomo, podstawą radiotelegrafji, nie równa się jak dotychczas twierdzono, szybkości światła.

Gdy bowiem promienie światła przebiegają na sekundę 299.274 klm., **to fale hertzowskie przebiegają w tym samym czasie 265.485 klm.**

Obliczenia komendanta See oparte są na doświadczeniach, które dokonane były jeszcze w 1914 r. pomiędzy Waszyngtonem a Paryżem, ostatnio zaś pomiędzy Nowym Jorkiem a Warszawą.

K. KOSTYNOWICZ.

Ze sztuki.

(Dokończenie.)

P. Drexlerówna Luna zebrała mnóstwo rzeźb dawnych, bo sięgających jeszcze 1906 r. i wraz z nowszemi pracami pokazała nam swój liczbowy dorobek. Ośmieliłbym się twierdzić, że zaistniała pewna wybitna różnica w formie i sposobie traktowania przez nią swej sztuki dawnej a dzisiejszej. O ile dawne prace wykazują wiele energji i bezpośredniości w ujęciu istoty tematu, podkreślanie wybitne typu w portrecie czy kompozycji z położeniem nacisku na związanie, zbudowanie masy i opanowanie bryły, o tyle nowsze wprowadzają literaturę przy całym szeregu ubocznych rekwizytów, pewne gubienie się w fabule, co dzieje się na koszt samej rzeźby i jej formy, która stąd staje się nierzeźbiarską lub zgoła niewybredną. Zestawić portret ks. Bakanowskiego z Kościuszką dla Przemyślan lub Madonną obrońców Lwowa. Swoją drogą zdaje mi się, że egzystencja rzeźbiarza jest dziś trudną ze względu na mały popyt i trudność pracy w innym materjale, aniżeli w gipsie, który zawsze jest tylko gipsem i jest despektem dla rzeźby, która winna być „dostojną". Fakt ten jednak nie powinien przesądzać założenia, że rezygnować z raz opanowanej pozycji nie wolno i chociażby pracując jedynie dla siebie, winno się trzymać dzieło zawsze gotowe do wykuwania rzeczy monumentalnych. Z prac malarskich odpowiada mi najbardziej portret artystki (zdaje się też dawniejszy), który jest doskonale rysowany, pełen charakteru i jednolitości tonu.

P. Czarnowska Aniela w szeregu kompozycji figuralnych i w pejzażach wypowiada się dążeniem do poprawności rysunku i czystości jasnych, a doskonale zestrojonych barw. Prace jej, to płótna o łagodnych i mile złożonych plamach, temat: dwór, dziewczynka, rusałka i t. p. W niektórych pracach, opierając się na motywach ludowych i ich wzorzystości barwnej, biorąc do pomocy odpowiedni pejzaż, wywołuje grę barw, jakby w witrażach, nadając zresztą poważnemu tematowi (Zwiastowanie) jakiś radosny i jasny wygląd. W innym znowu wypadku (Dwie dziewczynki), trzymając obraz w tonie zgaszonym, kładzie nacisk na rysunek i związanie kompozycyjne figur, co w wysokim stopniu osiąga. Wybitnie jednak uderza w jej pracach dążenie do uzupełniania tematu i rysunku barwą, którą umiejętnie dostraja, potęgując wyraz obrazu. (Z bajki o żabie, Wygnanie, Zwiastowanie). W pracach tu oglądanych widzi się sięganie poza realizm i odtwórczość, znikanie tematu wolnego, a więc twórczego, co jest zdaje się cechą wybitną wspomnianej artystki.

Prace p. Chybińskiej Marji ze względu na rodzaj tj. miniatury, zasługują na specjalne wyróżnienie, gdyż jest to dział pracy artystycznej dzisiaj zupełnie nie uprawiany. Są to portrety o doskonałym rysunku z podkreśleniem typu i charakteru. Wkolorze czyste i jasne nie przypominające ani Angeliki Kaufman ani Impiru, jednak wdzięczne i zawsze dla oka miłe.

W małych pracach pejzażowych nie osiąga już tego efektu i wartości, gdyż tony są mdłe i bezpowietrzne, a pejzaże są raczej obrazkami aniżeli pracami mogącemi iść w parze z wartością miniatur.

Jak wspomniałem, typ wystawy jest naprawdę odrębny od innych, które na naszem bezrybiu się trafiają i uważać go należy za jeden z ciekawych i udałych.

—o—

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 1. czerwca 1924.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Kraków:

Do Bielska 7.45.
Katowic 10.10P.
Piotrowic 3.55. 19.40P, 20.40.
Poznania 15.25P (przez Katowice).
Żywca 23.40.

Przez Bełżec-Rejowiec:

Do Warszawy 14.10, 23.35.

Przez Przeworsk-Rozwadów:

Do Skarzyska 17.50 (Tarnobrzeg-Sobów)
Warszawy 9.35P, 20.10P.

Przez Sapieżankę - Włodzimierz Wołyński:

Do Grajewa 9.40 (przez Kowel).
Kowla 18.36.
Wilna 9.40 (przez Brześć-Białystok).

Przez Krasne:

Do Równego 13.45, 22.35
Tarnopola 6.20, 9.20P, 15.50, 23.45.
Wilna 13.45, 22.35 (przez Zdołbunów-Sarny).
Zdołbunowa 13.45, 22.35.

Przez Stryj:

Do Borysławia 9.40P, 19.20, 23.15.
Ławocznego 7.10, 16.05.

Przez Sambor:

Do Nowego Zagórza 7.50, 23.10.
Sianek 14.05.

Przez Chodorów:

Kołomyi 14.25.
Śniatyna 9.30P, 10.05, 20.00P, 23.00.
Stanisławowa 6.25.

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków:

Z Bielska 17.15.
Katowic 19.05P.
Piotrowic 6.55 7.55P, 21.20.
Poznania 12.35P (przez Katowice).
Żywca 9.50.

Przez Rejowiec-Bełżec:

Z Warszawy 6.10, 15.40.

Przez Rozwadów-Przeworsk:

Ze Skarzyska 5.30 (przez Sobów-Tarnobrzeg)
Warszawy 8.20P, 19.35P.

Przez Włodzimierz Wołyński-Sapieżankę:

Z Grajewa 19.45 (przez Kowel).
Kowla 9.18.
Wilna 19.45 (przez Białystok-Brześć).

Przez Krasne:

Z Równego 7.25, 16.20.
Tarnopola 6.00. 12.25, 18.35P, 22.09.
Wilna 7.25, 16.20 (przez Sarny-Zdołbunów).
Zdołbunowa 7.25, 16.20.

Przez Stryj:

Z Borysławia 6.45, 13.55, 18.25P.
Ławocznego 9.55, 22.10.

Przez Sambor:

Z Nowego Zagórza 7.20, 19.25.
Sianek 10.05.

Przez Chodorów:

Z Kołomyi 12.05, 22.29.
Śniatyna 5.55, 9.10P, 17.20, 18.50P.
Stanisławowa —

Pociągi podmiejskie:

Do Jaworowa 7.15, 17.25.
Do Podhajec 7.35, 16.25.
Do Rawy Ruskiej 8.00, 19.00.
Do Stojanowa 7.05, 17.35.
Do Brzuchowic 10.30, 13.55*, 15.20, 17.00*, 18.20*, 20.45△.
Do Chodorowa 17.40.
Do Gródka Jagiell. 14.10=, 16.15▲.
Do Janowa 13.35+.
Do Komarna 14.50§.
Do Mszany 6.00×. 14.10.
Do Szczerca 14.15□.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
= Kursuje na odcinku Mszana—Gródek tylko każdej soboty.
▲ Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzym. kat.
SS Kursuje każdej soboty.

Z Jaworowa 8.15, 17.15.
Z Podhajec 8.51, 22.30.
Z Rawy Ruskiej 8.44, 20.27.
Ze Stojanowa 10.20, 18.50.
Z Brzuchowic 7.32, 11.30, 14.56*, 16.40, 18.02*, 20.05*, 21.45△.
Z Chodorowa 7.10.
Z Gródka Jagiell. 16.35SS, 18.35▲.
Z Janowa 20.40+.
Z Komarna 21.05§.
Z Mszany 7.25×. 15.30§
Ze Szczerca 17.08□.

+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
§ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 1. maja do 4. czerwca 1925 codziennie.
× Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.
■ Kurs. codziennie z wyjątkiem sobót.
□ Kursuje od 1. czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą:

Do Grajewa 10.00
Kowla 18.55.
Podhajec 7.51, 16.41.
Radziwiłłowa 19.15.
Stojanowa 7.23, 17.57.
Tarnopola 6.40 9.37P, 16.20, 0.11.
Zdołbunowa 14.06, 23.04.

Do Lwowa-Podzamcza przychodzą:

Z Grajewa 19.25.
Z Kowla 8.46.
Z Podhajec 8.28, 22.09
Z Radziwiłłowa 8.59.
Ze Stojanowa 9.59, 18.29.
Z Tarnopola 5.36, 12.01, 18.20P, 21.40.
Ze Zdołbunowa 6.58, 15.58.

Ze Lwowa-Łyczakowa odchodzą:

Do Podhajec 8.16. 17.06.
Winnik 5.55, 14.10, 18.27, 20.00*.

Do Lwowa-Łyczakowa przychodzą:

Z Podhajec 8.07, 21.51.
Z Winnik 7.20, 15.38, 19.31, 20.59*.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września w niedziele i rzym. kat. święta.

Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą:

Do Brzuchowic 6.37. 10.38, 14.02*, 15.33 17.08*, 18.27*, 20.52△.
Janowa 13.42+.
Jaworowa 7.54, 17.33.
Rawy Ruskiej 8.07. 19.07.
Warszawy 14.19, 23.43.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Lwowa-Kleparowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7.25, 11.23, 14.49*, 16.33, 17.55*, 19.57*, 21.38△.
Z Janowa 20.33+.
Z Jaworowa 7.52, 17.01.
Z Rawy Ruskiej 8.37, 20.20.
Z Warszawy 6.03, 15.32.

△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
Godziny tłusto drukowane z dodanem P, oznaczają pociągi pospieszne.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.: za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek).

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.